

Jeżeli postęp jest cudem i ludzie przyczyniający się do tego postępu stają się najważniejszymi postaciami w swoich dziedzinach – to Netter i jego atlas anatomii człowieka są absolutnym przekleństwem przypominającym że za jedyne 359,99zł można stać się mądrzejszym w oczach oglądających tą cechę dumnie wystawioną na półce posiadacza takich pieniędzy. Chyba, że otrzymało się tą książkę za darmo i teraz trzeba żyć ze świadomością, że tak bardzo, jak chciałoby się ją oddać lub nigdy na nią nie patrzeć, to jest ona inwestycja, nawet jeśli przesiąknięta – jak to ktoś powiedział – złą energią. Przecież nikt nie chce przesiąkniętej złą energią książki, nawet jeśli kosztuje ona – przypominam – 359,99zł. Netter nigdy nie spodziewał się jak bardzo go znienawidzę przez tą kobyłę, choć myślę, że nigdy by go też to za bardzo nie przejęło. Dlaczego by miało? Przecież jest Netter'em, jebanym Picasso rysunków medycznych, co ma go obchodzić nienawiść ze strony niezdecydowanej co do swojego życia transfemki ze Śląska. Jego książki dostownie kosztują 359,99zł. 359,99zł które ktoś uważa za przekłete i żałuje, że oddała mi tyle kosztującą książkę. Netter nigdy nie musiał się zastanawiać czy będzie go stać na dojechanie do Urzędu Stanu Cywilnego w Sosnowcu po odebranie decyzji w sprawie zmiany imienia albo czy będzie mieć dostęp do internetu i czy opłaca mu się zaświecić światło czy jednak świeczka da mu wystarczająco dużo oświetlenia i przy okazji zaoszczędzi w ten sposób na zużyciu prądu. Idąc tym rozumowaniem nienawidzę też Pituchowej, chociaż ona przynajmniej wyjaśnia o czym mówi, ale nie pokazuje. Netter i Pituchowa mieliby razem wszystko, jak ktoś z bokobrodami i ktoś z kocią bródką. Dopelniali by się. Możliwe, że nienawidziłabym ich wtedy jeszcze bardziej. Możliwe, że wtedy podręcznik połączony z atlasem nie tylko stanowiłby książkę absolutnie niemożliwą do przeniesienia bez użycia dźwigu, ale kosztowałby także więcej niż 359,99zł. Zbankrutowałoby to wtedy niejedną osobę studiującą medycynę która nie posiada bogatych rodziców, którzy pewnie też pracują w którymś z zawodów medycznych.